

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6-50
na prowincji . . . 6-50
za granicą . . . 8—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 40 gr. w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Kagańcowy regulamin praw poselskich.

Gwałtowne protesty opozycji sejmowej. Straż marszałkowska urzęduje na sali obrad.

WARSZAWA, 21. 10. (tel. wł.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Gdula z BB w imieniu komisji ochrony pracy wypowiedział się przeciw wnioskowi P. P. S. o nowelizacji ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. W głosowaniu Sejm wniosek PPS odrzucił.

Również odrzucono wniosek P. P. S. w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia pracowników warsztatów, zatrudniających mniej, niż 5 osób.

Pos. Brzeziński (NPR) zwraca uwagę, że w Bydgoszczy ćwiczy się wojsko, aby mogło zastąpić robotników w czasie strejku.

Przed ważnymi decyzjami.

Wzrost kryzysu gospodarczego i spodziewane powiększenie się bezrobocia do niespotykanych dotąd rozmiarów, nadto zamieszanie i panika, jak w ostatnich tygodniach zapanowała na międzynarodowym rynku pieniężnym, coraz częstsze bankructwa „solidnych” banków, oto zjawiska sygnalizujące coraz głębsze wstrząsy, jakie przechodzi bezradny świat kapitalistyczny.

W Niemczech rozpaczliwe położenie gospodarcze wytwarza atmosfera rozwydrzenia politycznego, dumna Anglia musiała się zgodzić na spadek prestiżu swej waluty, w Ameryce przesilenie przybiera coraz ostrzejsze formy, a Francja pośpiesznie gromadzi złoto, wycofując je z niepokojącego obrotu gospodarczego.

Czem się skończą te zaniepokojenia w świecie kapitalistycznym wywołujące zjawy?

Mnożą się głosy i z poza obozu socjalistycznego pochodzące, że ustroj gospodarczy świata nie jest dostosowany do potrzeb życia współczesnego, że musi nastąpić radykalna zmiana, że jesteśmy na drodze do ustroju socjalistycznego. Oczywiście zmiana ta nie dokona się z dnia na dzień i nie obejdzie się bez dalszych ciężkich przejść. Jest też niewątpliwie, że kapitalizm bronił się będzie wszystkimi środkami tak natury gospodarczej, jak politycznej. Dyktatury i faszyzm są takimi barykadami na drodze rozwojowej nowego ustroju, zdziaczały nacjonalizm niemiecki ma wyraźny charakter restytucji pod względem politycznym i ustrojowym. Obecnie świat kapitalistyczny ma zwrócone oczy na wyniki zbliżającej się konferencji Hoovera z premierem francuskim, dwóch decydujących dziś potęg finansowych, które przeto mają też głos decydujący w układaniu się międzynarodowych stosunków politycznych. Cały świat śledzi przygotowania do tych narad amerykańskiej i francuskiej i oczekuje od nich odprężenia na rynkach światowych.

Drugim wydarzeniem o międzynarodowym znaczeniu są rozpisane już wybory do parlamentu angielskiego. Rozgrywająca się tam walka wyborcza ma w swej istocie oblicze rozgrywki między kapitalizmem, skoncentrowanym wokół konserwatystów i światem pracy uosobionym w socjalistycznej Labour Party. Zwycięstwo konserwatystów byłoby poważnym hamulcem w rozwoju wypadków. Dlatego na wyniki tej walki czeka dziś i socjalizm całego świata.

Następnie sprawę zmiany regulaminu sejmowego referował pos. Podolski (BB),

Opozycja pozbawiona swobody działania i głosu. Mowa tow. posła Pużaka.

W sprawie zmiany regulaminu zabrał głos tow. pos. Pużak, który wygłosił obszernie przemówienie, stawiając w odpowiednim świetle tendencje BB do skrepowania opozycji w Sejmie.

M. in. tow. Pużak mówił: Pan sprawozdawca wspominał o tem, że w ub. kadencji kluby lewej opozycji wystąpiły z inicjatywą obostrzenia regulaminu, zapomniał pan jednak, że Sejm znajdował się wówczas w sytuacji przymusowej, że sesja budżetowa przez różne hocki została skrócona o miesiąc. Tendencją panów w ich pracy nad zmianami regulaminu była zawsze chęć

pozbawienia opozycji swobody działania i swobody głosu.

Nigdy nie umieli panowie ustosunkować się lojalnie do głosów opozycji, ani nie byliście nigdy dostępnymi najpoważniejszemu nawet argumentom. Dziś w sytuacji nad wyraz ciężkiej... uniemożliwicie swobodę głosu i wykonywania obowiązków poselskich. Panowie znów raz po raz porządkując sejmowy regulamin, aby

zdusić do reszty możność wypowiedzenia się opozycji.

Będą panowie zmuszeni zapewne do dalszych jeszcze poprawek. Pozbawicie



wszędzie do nabycia

izbę poselską galerii i wprowadzić obrady tajne. W każdej chwili możecie zamknąć listę mówców, a nawet przerwać dyskusję. Pan wicemarszałek Car genialny interpretator wysunął argument, że ograniczenie czasu przemówień ma złamać monopol liderów klubowych, którzy stale przemawiają w każdej dyskusji. Rzekomo chodzi o to, aby mogli przemawiać wszyscy. Jesteśmy wszyscy otrząskani z metodami pana Cara a argumenty jego musimy nazwać próbą wyprowadzenia przeciwnika w pole. Parlament nie jest szkołą ani dykasterią rządową, gdzieby wyznaczano, kto, kiedy i jak długo ma przemawiać. W klubie BB panuje tego rodzaju stosunek, że występują ciągle ci sami mówcy. Wystarczy chyba wskazać na posła Sanojcę...

Pos. Trampeczyński (ND): Sanojcę i Burdę.

Pos. Pużak: „Lecz w każdym razie mogli panowie tę sprawę załatwić we wnętrzu klubu.

Pos. Sanojca: Musi być równość.

Pos. Pużak: Już dziś panowie stale ograniczają dyskusję i niedopuszczają dalszych mówców opozycyjnych do głosu,

motywując zmianę względami usprawnienia prac parlamentarnych.

jak to miało miejsce przy rozprawach nad projektem ustroju adwokatury.

Interpretacja p. Cara przejdzie do archiwum i znajdzie się

na wystawie pamiątek dzisiejszego okresu.

Wystawę tę zorganizuje społeczeństwo, gdy wyzwoli się z pod władzy panującej nam dziś miłośniczynie sanacji (na lewicy oklaski).

My nie będziemy milczeć we wszystkich sprawach ważnych dla społeczeństwa i będziemy zabierać głos i w granicach jakie nam pozostaną organizować będziemy społeczeństwo. Dajcie panowie do uniemożliwienia nam funkcji poselskich, gdyż poseł spełnia swój obowiązek wtedy gdy przemawia. W historii naszego parla-

Ostra krytyka stosunków w Polsce.

Z kolei zabrał głos pos. Stanisław Stroński (KL. Nar.).
Głos z ław BB.: Już drugi taki.
Pos. Stroński: U was trzeciego takiego niema.

Pos. Stroński stwierdza, że sprawozdanie pos. Podolskiego nie odpowiada prawdzie. Mówca stwierdza, że za wnioskiem BB. w sprawie regulaminu na komisji regulaminowej oświadczyło się 7 głosów, a przeciw również 7 głosów.

Wobec równości głosów wniosek upadł, ale oto po odbytem już głosowaniu przewodniczący komisji Bogdani oświadczył, że głosuje za wnioskiem. Tego rodzaju głosowanie nie jest chyba nigdzie praktykowane. Nasuwa się tedy wniosek, że kto zabiera się do poprawiania regulaminu, powinien go najpierw poznać. P. Bogdani miał po prawicy wicemin. Cara, po lewicy pos. Podolskiego i ta trójka znawców nie umiała przeprowadzić głosowania w komisji.

W uzasadnieniu tego wniosku p. Car powiedział, że chodzi o wprowadzenie na mównicę sejmową większej ilości mówców, bo dotąd przemawiali ciągle ci sami.

Pos. Sanojca: I to się nam znudziło.

Pos. Stroński: My jednak, słuchając w ostatnich czasach sprawozdań z BB., mieliśmy wrażenie, że panowie już sięgnęli do najgłębszych swych rezerw. (Wesołość, oklaski na ławach opozycji). Te poprawki są także złe zrobione. Marszałek Piłsudski mówił, że w konstytucji i regulaminie jest groch z kapustą, że to jest niechlujnie zrobione. Obecne poprawki panów z temi zmianami całkowicie podpadają pod to określenie.

Należałoby całą sprawę odesłać do komisji. Jeśli zważy się to wszystko, co ostatnio uczyniono przeciw swobodzie słowa dziennikarskiego przeciw prawu przeciw swobodzie słowa w sądach i dodamy do tego, co się obecnie

robi przeciw wolności słowa w sejmie, to to jest jeden wielki pochód niszczycielski przeciw swobodzie słowa w Polsce.

(Oklaski na ławach opozycji. Głosy: hańba hańba). W tym kraju, w którym ongiś srożyła się cenzura rosyjska i dziś nie jest fšej, przeciw czemu burzą się uczucia. (Oklaski na ławach opozycji).

Zebrań są podstępnie udaremniane a w sądach art. 82 ustawy o ustroju adwokatury zamyka usta adwokatowi, gdyż adwokat któryby bronił przeciwnika politycznego klubu rządowego byłby usunięty z adwokatury.

Teraź przychodzi ograniczenie swobody słowa w sejmie. Ale proszę panów, w żadnej dziedzinie ten pochód się nie powiedzie, za długo bowiem naród polski o te swobody walczył aby dać je sobie wydrzeć.

W tem miejscu dochodzi do utarczki słownej między mówcą a posłem z BB. Dzieduszyckim w rezultacie której poseł Dzieduszycki zostaje przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu.

Pos. Stroński: To, że my tu w ter iżbę siedzimy, jest wynikiem pewnych praw. Jeżeli tu siedzimy, to uważamy, że mamy tu jeszcze coś do zrobienia. To, że tu jesteśmy, wynika też i z waszej woli, ponieważ po przewrocie majowym, mogło nas tu wcale nie być. Jeżeli panowie sami wiecie, że obecność nasza jest potrzebna i to nie tylko panom ale i państwu, nie możecie więc niszczyć ostatnich podstaw na których opiera się może przeżywanie w sejmie przeciwników rządu, ponieważ gdy te podstawy zniszczycie, to nas tu nie będzie, a następstwa tego dla wszystkich są zrozumiałe.

Następnie przemawiał poseł Bogdani przewodniczący komisji regulaminowej, udzielając wyjaśnień w sprawie zarzutów przedmowy.

„Powitanie” p. Cara.

Po tych rzeczowych przemówieniach zjawił się na trybunie wicemarsz. Car, powitany wrzawą i odpowiednimi epitetami.

Pos. Araszkiewicz (Str. Lud.):

Gwałciiciel i łamacz prawa.

P. Car: Zaszczytu panu nie przynosi ta ordynność.

Tow. Piotrowski: Pan nie może mówić o ordynności.

Pos. Car: Racza panowie wybaczyć i rozgrzeszyć mnie zgóry, że nie będę mógł postawić mego przemówienia na tak wysokim poziomie demagogii, jak to zrobili obaj poprzedni mówcy.

Pos. tow. Piotrowski: Bezcelność.

Marsz. Świtalski przywołuje tow. pos. Piotrowskiego do porządku.

Na lewicy wzmaga się wrzawa, poseł Śledziński coś woła, co ginie w hałasie.

Marsz. Świtalski przywołuje go do porządku.

Tow. pos. Śledziński woła: Gwałciiciel prawa Car.

W dalszym ciągu tow. pos. Śledziński coś mówi, ale słowa jego giną we wrzawie.

Marsz. Świtalski wyklucza tow. Śledzińskiego naprzód z jednego, a ponieważ nie wychodzi, z trzech posiedzeń sejmowych. Wrzawa coraz większa.

Na salę wkracza komendant straży

marszałkowskiej z pięciu strażnikami i zbliża się do posła Siedzińskiego, chcąc go wyprowadzić.

Ten wyrzyna się strażnikom i podbiega do trybuny, krzycząc coś w dalszym ciągu. Strażnicy pobiegają za nim i poraz drugi usiłują go wyprowadzić z sali.

Wówczas posłowie z PPS, odgradzają posła Siedzińskiego od straży marszałkowskiej,

nie dając go wyprowadzić strażnikom.

W przejściu staje posłanka Springerowa (Str. Lud.) i swoją osobą tarasuje przejście straży, w ten sposób odgradzając ich od posła Siedzińskiego.

Drugą stroną nadchodzi znów kilku strażników, chcąc się dostać do posła Siedzińskiego, ale i w tym wypadku nie udaje im się to, gdyż koledzy klubowi zastępują im drogę.

Posł Wyrzykowski krzyczy w stronę marszałka Sejmu: Chcecie wyrzucić Siedzińskiego, który siedział na katorgach sześć lat, a pan panie marszałku z p. Carem gdzie wtedy byli!

Wówczas marszałek przywołuje posła Wyrzykowskiego do porządku, a następnie wyklucza go z posiedzenia.

Posł Wyrzykowski: Nie wyjdę! Marszałek: Jeśli pan natychmiast nie opuści sali, zapropnuję Izbie wykluczenie pana na miesiąc.

Przystąpiono do głosowania, wśród wielkiej wrzawy Izba przyjmuje wniosek o wykluczenie p. Wyrzykowskiego głosami klubu BB.

Ponieważ wrzawa i okrzyki w dalszym ciągu nie ustają, marszałek przerywa posiedzenie na 5 minut.

Posłowie lewicy głośno śpiewają: „Gdy naród do boju...”

Na sali ogólne podniecenie, wszyscy posłowie powoli opuszczają salę.

W kuluarach sejmowych przed drzwiami do ław lewicy ustawia się straż marszałkowska, by nie dopuścić z powrotem na salę posłów Siedzińskiego i Wyrzykowskiego.

Po pięciu minutach rozlegają się dzwonki. Posłowie wolno wchodzi na salę. Straż marszałkowska przy wejściu zatrzymuje obu wykluczonych posłów, nie dopuszczając ich do sali.

Straż marszałkowska poturbowana.

W czasie bójki i szamotaniny jeden ze strażników marszałkowskich otrzymał uderzenie w nos tak, że mu krew wystąpiła. Dwaj inni otrzymali rany w rękę.

Po awanturze, jaka wynikła przed przerwą, zwróciło ogólną uwagę, że koło wejścia do ław lewicy, aż do końca posiedzenia była ustawiona straż marszałkowska w liczbie sześciu strażników.

P. Car w roli moralizatora.

Po przerwie przemawiał p. Car, który m. in. zdobył się na takie „oświadczenie”:

Ci panowie, którzy doprowadzili parlamentaryzm do tego, że całkowicie stracił powagę, teraz chcecie nas uczyć, jak go mamy odbudować, bo ten trud przypadł nam w udziale, to muszą panowie powiedzieć: „Lekarzu lecz siebie samego”.

Niema i ślepa instytucja...

Pos. Czernicki (Str. Lud.): Obecne poprawki czynią z Sejmu instytucję niema i ślepa. Dotychczasowe regulaminy były aż nazbyt wystarczającymi środkami dla krepowania „nadmiernej gadatliwości”. — Takie prawa pisze się nie dla swojej Izby, lecz dla Izby wrogów.

Obecnie posłowie z jedynej chcą zniszczyć parlament polski.

Pos. Bittner (Ch. D.): Jeżeli panowie uchwalicie projekt, to my nie chcemy asystować przy działaniu milczącego automatu, nie będziemy brali udziału skromnego zresztą w Prezydium Sejmu.

Następnie przemawiał przeciw projektowi pos. Chądzyński (NPR).

Przemówienia wszystkich mówców o pozycji utrzymane były w ostrym i bojowym tonie.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek, na godz. 10.30 rano.

Pożar we franc. ministerstwie spr. zagr.

PARYŻ, 21. 10. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w ministerstwie spr. zagr. na Quai d'Orsay. Wszystkie szczyty w okolicy wyleciały w powietrze. Z pod gruzów wydobyto 2 trupy. 15 robotników jest ciężko rannych. Spłonęło również wiele samochodów. Szkody są ogromne.

KOPERNIK

JACK HOLT, DOROTY SEBASTIAN, RALPH GRAVES we wielkim egotycznym filmie dźwiękowym p. t.

Uzupełnia dźwiękowy Tygodnik Paramount'u i Rysunkowa Komedja.

DZIŚ PREMIERA

Noce Marokańskie

MARYSIENKA

(KREW

na

PUSTYNI).

Od jutra strajk pracowników miejsk. w Warszawie?

WARSZAWA, 21-go 10. (tel. wł.). Sprawa strajku pracowników miejskich w Warszawie zostanie definitywnie w dniu dzisiejszym załatwiona.

Jest duże prawdopodobieństwo, że

strajk rozpocznie się o godz. 12-tej w nocy. Żądanie pracowników uregulowania do 2-giej popoł. zaległych płac nie mogą być spełnione, gdyż kasy miejskie świecą pustkami.

Demonstracje bezrobotnych aktorów w Warszawie.

WARSZAWA, 21-go 10. (tel. wł.). W dniu wczorajszym do gabinetu wiceprezydenta m. Warszawy, p. Borzęckiego, udali się w wielkiej liczbie bezrobotni artyści i pracownicy opery, wymuszając na nim oświadczenie na piśmie, że w ciągu

dnia dzisiejszego otrzymają zaległe płace za sierpień. Zobowiązanie to w dwóch godzinach cofnął prezydent Słomiński.

W dniu dzisiejszym spodziewane są pod ratuszem demonstracje artystów teatrów m.

300 świadków w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 21-go 10. (tel. wł.). Wczoraj ze strony obrońców oskarżonego tow. Duboisa w sprawie brzeskiej wniesione zostało podanie o wezwanie do sprawy 30-tu świadków.

Poza tem liczba świadków podanych

i przez innych obrońców wyniesie 100 osób.

Tym sposobem świadków na ogół, wraz ze świadkami oskarżenia, będzie 300, co spowoduje, że rozprawa potrwa około 5 tygodni.

Niepogodnie w Carmen Sylva.

WARSZAWA, 21-go 10. (tel. wł.). Z Bukaresztu donoszą, że przybył tam z Carmen Sylva marszałek Piłsudski. — Marszałek za poradą swego lekarza dr. Wojczyńskiego opuścił wybrzeże morskie, na którym od kilku dni padają ulewne deszcze.

WINA RIEDLA

Zmiany w policji warszawskiej.

WARSZAWA, 21-go 10. (tel. wł.). W policji warszawskiej mają być dokonane przeniesienia na wszystkich stanowiskach oficerów policji. Kilku komisarzy i podkomisarzy zostanie zwolnionych ze służby bez prawa do emerytury.

Przesunięcia i zwolnienia mają nastąpić również w warszawskim urzędzie śledczym i komisariacie rządowym.

Warunki wycofania się Japonii z Mandzurji.

TOKIO, 21. października. (Pat.) Jak się dowiaduje Agencja Reutersa 5 podstawowych punktów, których zasadniczego uznania domaga się Japonia od Chin przed wycofaniem swych wojsk z Mandzurji, zostało poufnie przedstawionych Briandowi, Erickowi Drummondowi, oraz Stimsonowi.

W mlarodajnych kołach oświadcza, iż punkty te są następujące:

1) Japonia i Chiny zobowiąza się wzajemnie do nieagresji, jako gwarancji całości terytorjalnej każdej ze stron.

Nagły zgon dwóch przyjaciół Edisona.

WARSZAWA, 21. października. (tel. wł.). — Z Nowego Yorku donoszą o wzruszającym fakcie przywiązania dwóch starców do Edisona, którzy nie mogąc przeżyć śmierci wielkiego wynalazcy zmarli na udar serca. Pierwszym jest współpracownik Edisona niejaki Jan Ott, liczący lat 81, a drugi to dr. Stratton, prezes jednego z instytutów technicznych w Ameryce, liczący lat 70. Ten ostatni dyktował nekrolog na cześć Edisona, a przy ostatnich słowach tekstu, padł na ziemię rażony udarem.

Kronika telegraficzna.

BYDGOSZCZ. Zajęty w fabryce dycht „Multipli” 24-letni robotnik L. Nowak zbliżywszy się zbyt blisko do obrabiarki, upadł na piłę, która rozpruła mu lewy bok. Nowak w kilkanaście minut później zmarł wśród straszliwych meczarni.

LONDYN. Sekretarz związku górników, Cook ciężko zachorował i przewieziony został do szpitala. Stan chorego budzi poważne obawy.

GRENADE. Wybuch bomby uszkodził poważnie fasadę kościoła San Cecilio i powybił szczyby w okolicznych domach.

WARSZAWA. Aresztowano tu 30 osób, podejrzanych o komunizm.

SWIECIANY. Na granicy litewskiej w okolicy Januszek grasują wilki. Onegdaj w nocy znaczna ilość wilków wtargnęła do stajni wojskowej. Władze KOP-u zorganizowały ołowię.

Nowe uposażenia pracowników w Kasach chorych.

Dnia 1. listopada r. b. wchodzi w życie nowe normy uposażeniowe pracowników Kas chorych.

Tabela nowych uposażeń przewiduje 12 stopni pracowników służbowych, w tem 8 stopni pracowników umysłowych, i 4 stopnie pracowników fizycznych. Do 9 i 10 stopnia służbowego przewidzianych zasadniczo dla pracowników fizycznych zaliczeni będą również pracownicy na praktyce pracownicy umysłowi.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych wynosić będzie dla urzędników nieżonatych od

230 do 1.080 zł., przytem za każde frzyście pracy doliczany będzie dodatek w wysokości od 22 do 60 zł. zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie urzędnika i stopnia, nieżonatego wynosić będzie 1.440 zł., 8 stopnia — 330 zł. Dodatki rodzinne wynosić będą, na żonę od 30 do 50 zł., na dziecko od 15 do 30 zł. Maksymalny dodatek rodzinny od 75 do 150 zł., zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie wraz z dodatkami rodzinnymi wynosić będzie dla 1 stopnia 1.590 zł., dla 8 stopnia 405 złotych.

—:—:—

Kandydat na sąd doraźny.

W lesie pod Komarnem padł ofiarą morderstwa kupiec z Komarna Chaim Markus Schubert. Sprawcą był 17-letni parobek, Iwan Steć ze wsi Susułów, pow. Rudki. Napadł on na Schuberta zniemacka, zadał mu siekierą kilka ciosów w głowę, poczem zrabował mu całą posiadaną gotówkę, tj. 20 zł.

Na ślad bandyty natrafiono przy po-

mocy psa policyjnego.

Po aresztowaniu przyznał się do zbrodni. W czasie rewizji znaleziono u niego maskę, którą zastąpił się podczas napadu i zakrwawioną siekierę. Młodocianego zbrodniarza odstawiono do więzienia w Samborze. Stanie on tam przed sądem doraźnym, jeżeli ma ukończonych lat 17.

—:—:—

Na czele Pe - Pe - Ge sanator Gliwic.

WARSZAWA, 21-go 10. (Tel. wł.). Wczorajsza „Gazeta Warsz.” donosi:

W kancelarii jednego z notariuszy warszawskich odbyło się zebranie nadzwyczajne akcjonariuszów głośnej fabryki wyrobów gumowych „Pepege”. Na zebraniu tem uchwalono usunięcie wszystkich członków dotychczasowej rady nadzorczej i wybranie nowych. Prezesem rady wybrany został senator (i sanator) Hipolit Gliwic, członkami rady: inż. Wł. Danielewicz, adw. dr. Mandel i dyr. J. Odechowski, zastępcami: inż. Jerzy Iwanowski, adw. dr. Wł. Rogoziński i prof. L. Noe.

Stwierdzono, że dotychczasowy zarząd ca „Pepege” posiada tylko 16.000 sztuk akcji, oraz, że należności podatkowe skarbu wynoszą jeden milion złotych i drugie tyle conajmniej kary podatkowe. Podobno wierzyciele „Pepege” mają otrzymać 70 proc. swoich należności.

Nowe ofiary Molocha.

KATOWICE, 21. 10. (PAT). Wczoraj w południe miały miejsce na Śląsku dwa śmiertelne wypadki górnicze. Na kopalni Richter w Siemianowicach oberwały się masy węgla na filarze, grzebiąc górnika Teodora Szeligę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Mniej więcej w tym samym czasie zaważyła się ściana węglowa w podziemiach kopalni św. Barbary w Król. Hucie, grzebiąc cieślę górniczego Kucharczyka. Ciężko rannego górnika odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Przeniesienie procesu brzesk. do Wilna.

WARSZAWA, 21-go 10. (Tel. wł.). Dziś rozeszła się w kuluarach sejmowych wiadomość, że proces b. więźniów brzeskich, który ma zacząć się w poniedziałek 26 bm., ma być w ostatniej chwili przeniesiony z Warszawy do Wilna na tej samej zasadzie, na jakiej przeniesiono swego czasu proces red. „Gazety Bydgoskiej” Małuchy z Bydgoszczy do Torunia.

Uwolnienie tow. Kwapińskiego.

WARSZAWA, 21-go 10. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny wydał wyrok, uwalniający tow. Kwapińskiego od zarzutu oszczerstwa, czem uznał dowód prawdy na podniesione przeciw dr. Rychlińskiemu zarzuty za wiarygodne.

Ciekawą okolicznością na marginesie tej sprawy jest skazanie dr. Rychlińskiego przez sądy bolszewickie na 5 lat za złe obchodzenie się z więźniami. — Według sprawozdania sądowego, umieszczonego w bolszewickim piśmie „Izwiestja” dr. Rychliński przyznał się wówczas do winy, że w więzieniu był gruboskórnym i okrutnym „hałatnym i niebreżnym” w stosunku do więźniów i prosił sąd o łagodność, powołując się na swoją 6-letnią służbę przy władzy sowieckiej.

Dodać należy, że dr. Rychliński był zakładnikiem, wymienionym z Sowiecami na komunistę.

NIE JADŁ OD 8 DNI!

WARSZAWA, 21-go 10. (Tel. wł.). W Rembertowie otrul się nieznana truczina 62-letni robotnik, Jan Kupisz. Nieśczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, powodem samobójstwa był głód i brak pracy. Kupisz nie jadł od ośmiu dni.

ALE ZA TO...

Świadkami ciekawego widowiska byli przechodnie idący nad ranem ul. Jasną w Warszawie. Z jednego z nocnych lokali wyszedł o szóstej zrana podchmielony elegancki starszy pan. Za nim kroczył skrzypek i wiolonczelista, grając marsza. Pan wsiadł do taksówki — muzycy za nim. Grali przez cały czas drogi, nim samochód zjechał przed hotel, w którym zamieszkiwał gość. Wysiadał pan z fantazją wręczył muzykom po setce.

—:—:—

UMARŁ NA POGRZEBIE SWOJEJ ŻONY.

WARSZAWA, 21. października. (Pat.) Wczoraj niejaki Ignacy Chaciński, lat 68, idąc na cmentarz Powązkowski, za trumną swej żony, nagle zasłabł i stracił przytomność. Wezwany lekarz stwierdził zgon Chacińskiego wskutek ataku sercowego.

—:—:—

Dookoła spisu ludności w Polsce.

ŻYCIE I ŚMIERĆ W DNIU 9 GRUDNIA B. R.

Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowym zdjęciem, mającym dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis ludności odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan jaki był o godz. 12 w nocy. Dlatego też dzieci nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godz. 12-tej w nocy.

PENSJE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH — A LICZBA MIESZKAŃCÓW.

Nie wszyscy wiedzą, że pensje burmistrzów względnie prezydentów oraz pracowników miejskich uzależnione są ustawowo od liczby mieszkańców w danym mieście.

Pobory burmistrzów lub prezydentów w zależności od liczby mieszkańców nie mogą przekraczać poborów odpowiadających kolejnym grupom uposażenia urzędników państwowych od IX do III grupy uposażeniowej włącznie. Grupom tym odpowiadają następujące cyfry zaludnienia: 5, 10, 25, 50, 100, 250 tysięcy mieszkańców. Pensja odpowiadająca II kategorii przysługuje tylko prezydentowi m. Warszawy. W podobny sposób określona jest również wysokość dodatku reprezentacyjnego.

W ten sposób reguluje ustawa zasadnicze pensje pracowników miejskich. W najmniejszych miasteczkach nie mogą one przekraczać IX grupy uposażeniowej, w miastach zaś ponad 100 tysięcy V grupy.

Niewątpliwie po grudniowym spisie ludności niektóre miasta uzyskają wyższe stawki maksymalne dla swych pracowników — przysługujące im zgodnie z ustawą z dnia 9 października 1923 r.

STRATY POLSKI W ROZRACHUNKACH Z GDANSKIEM.

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem Polska traci od 1925 r. poczynając, przeszło półtora miliona złotych rocznie. Wynika to z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 r., według której dochód z wszystkich celi pobranych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczby ludności ustalonych w ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wynikami swego spisu z 1924 r., a ostatnio nawet

opiera się na cyfrach z roku 1929, Polska musi wciąż brać za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 r.; liczba ta z 27 milionów notowanych wówczas, niewątpliwie do dziś wzrosła ponad 31 milionów.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu tych paru lat przekroczyły sumę 11 milionów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis ludności, jaki się odbędzie w Polsce w grudniu br., odkrywając prawdziwą, oficjalnie stwierdzoną liczbę ludności.

LOS ODSTĘPCY.

LONDYN. „Daily Herald“ donosi: Gdy Mac Donald, rozpoczynając kampanię wyborczą, zjawił się w swym dotychczasowym okręgu wyborczym, Seaham, towarzyszyło mu czterech policjantów w mundurach, dwóch stałych jego detektywów i sekretarka. Wygląda obecnie na bardzo znużonego, wyczerpanego nerwowo. Wysiadał z samochodu, ozdobionego wstęgami, ujrzał wielu fotografów, 30 reporterów, gromadkę 26 kobiet i dzieci oraz dwie małe grupy górników, po kilkanaście osób każda. Nikt nie zawołał: „Niech żyje!“, jakiś górnik wykrzyknął: „Pfui!“

O skonfiskowany telegram do p. Piłsudskiego..

Dnia 9 listopada 1930 r. „Dziennik Bydgoski“ został skonfiskowany za przedruk telegramu, wysłanego przez red. J. Teskę do p. Piłsudskiego, jako ówczesnego prezesa rady ministrów. Telegram brzmiał:

„Jedynie czyste wybory, odbywające się w atmosferze zupełnej swobody, która nie jest równoznaczna z anarchią, mogą być wyrazem nastrojów społeczeństwa.“

Premier odezwał się: „Cieszę się, że jestem tu znowu. Przykro mi, że stosunki są takie. Musimy wszyscy trzymać się razem.“

Potem dał się odfotografować. — W chwili, gdy odjeżdżał, pewien górnik zawołał:

— Ostatnim razem nie miał pan straż przybocznej przy sobie. Wówczas straż pana byli robotnicy!

Mac Donald przy ostatnich wyborach wyszedł większością 28.000 głosów. Każdy robotnik mówił o nim wtedy z serdeczną poufałością: „Ramsay“ i „Mac“.

Aktualności.

Pewien właściciel ziemski w wojew. wołyńskim zgłosił do urzędu podatkowego zeznanie o dochodzie z majątku za r. 1930, wykazując dochód w wysokości 10.000 zł.

Naczelnik urzędu podatkowego uważał, że to za mało, i wyznaczył stawkę od 20 tysięcy dochodu. Obszarnik otrzymawszy wezwanie do zapłacenia podatku od 20.000 dochodu, skierował do sądu skargę karną przeciw... administratorowi majątku o... sprzeniewierzenie 10.000 zł. W motywach skargi powołał się na decyzję urzędu podatkowego, podkreślając, że urząd podatkowy wyznaczał podwójną stawkę podatku, musiał posiadać dokładne informacje, z czego jasno wynika, że administrator sprzeniewierzył 10.000 zł.

Na rozprawie przedstawiciele urzędu podatkowego nie umieli uzasadnić swojej decyzji. Administrator został zwolniony od winy i kary, a w następstwie oskarżył na-

czelnika urzędu skarbowego o oszczerstwo...

Pisma donoszą z Wilna, że został wystawiony na licytację majątek ziemski w powiecie studyńskim. Majątek ten nabył kupiec wileński Deiches za cenę 1 zł. Folwark ten był już wystawiony po raz drugi na licytację, lecz nie znalazł nabywców, gdyż jest oddany w dzierżawę na 36 lat.

Nadawanie telegramów z pociągów.

Min. Komunikacji łącznie z Min. Poczty i Telegramów opracowuje obecnie przepisy o nadawaniu telegramów prywatnych przez podróżnych w pociągach. Telegramy takie będą nadawane za pośrednictwem konduktorów w urzędzie telegraficznym najbliższej stacji, gdzie się pociąg zatrzymuje. Opłata za tego rodzaju telegramy będzie nieco wyższa, niż za telegramy normalne. Podróżni będą mogli nadawać telegramy nie tylko do wszystkich miejscowości w Polsce, ale i zagranicą.

—:—

Samobójców będzie mniej...

„ABC“ podaje nieprawdopodobną wiadomość, że obecnie opracowywany jest projekt ustawy o konsekwencjach samobójstwa, przewidującej, że wszelkie wypłaty premii asekuracyjnych, rent itd. w wypadku popełnienia samobójstwa nie będą rodzinie wypłacane. Poza tym ciała samobójców oddane będą do prosekutorium i nie będą mogły być pochowane na cmentarzu. Jedynie wypadki samobójcze osób

Tymczasem jesteśmy świadkami niebywałego nacisku, jaki wywiera administracja państwowa na urzędników i wogóle ludzi zależnych w interesie obozu prorządowego. Nie wymieniam szczegółów, lecz zapewniam, że wskutek postępowania władz powstaje ogromne rozgoryczenie pośród przywykłego do praworządności społeczeństwa zachodnich ziem Polski, na czym cierpi bardzo dotkliwie polska racja stanu.

Przeświadczony jestem, że Panu Marszałkowi sprawy te nie są znane i dlatego zakładając uroczysty protest przeciwko metodom podrywającym autorytet nietylko rządu, ale i państwa, proszę o wydanie zarządzeń, któreby przywróciły stan odpowiadający istniejącym prawom i godności państwa.

Bydgoskie starostwo grodzkie dopatrzyło się w tym telegramie „podżegania stwarzającego wyraźnie niebezpieczeństwo pociągnięcia za sobą bezpośrednio zbrodni albo występku“.

Decyzja ta uległa zaskarżeniu i sąd powiatowy w Bydgoszczy konfiskatę pisma uchylił.

Obecnie w sądzie okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa z powództwa „Dziennik Bydgoski“, żądającego wynagrodzenia strat, wynikłych wskutek konfiskaty.

Sąd okręgowy przychylił się do wniosku pisma i nadto orzekł w motywach wyroku, że wysłany do p. Piłsudskiego telegram nie podburzał do gwałtu, lecz stał w obronie czystości wyborów. Wychojąc z tego założenia sąd stwierdził, że starostwo grodzkie dopuściło się naruszenia przepisów przez niedbalstwo i brak znajomości przepisów prawnych.

10 referentów

przemawia do dziesięciu osób

Z Wejherowa piszą do „Słowa Pomorskiego“ o zabawnym wydarzeniu, które nader wymownie świadczy o nastrojach ludności pomorskiej w stosunku do samorządu. Oto na sobotę 10 bm. zwołane zostało do sali posiedzeń rady miejskiej (coż za gościnność!), „wielkie zebranie poselskie Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“.

Przyjechało na nie specjalnie aż dziesięciu sanacyjnych mówców - parlamentarzystów, z posłem Tebinką na czele.

Wywodów dziesięciu mówców słuchało audytorium, złożone z dziesięciu (dosłownie dziesięciu) osób, które nagradzały każdego referenta odpowiednim „huraganem oklasków“.

Wśród śmiechu i żartów na krzesło elektryczne...

NOWY JORK. Przed kilku dniami odbyła się w Chicago egzekucja czterech bandytów, którzy zamordowali bankiera a w ucieczce zastrzelili dwóch posterunkowych.

Delikwenci do ostatniej chwili grali w karty przy dźwiękach gramofonu. W drodze śmiertelnej na krzesło elektryczne rozmawiali ze sobą wesoło, śmiejąc

się i żartując.

Piąty bandyta, który za zamordowanie szynkarza, miał bezpośrednio po nich być stracony, otrzymał tuż przed wykonaniem wyroku wiadomość, że z polecenia gubernatora egzekucja została odroczone celem zbadania jego stanu umysłowego.

—o—

Bandycy napad pod Lwowem.

ZŁOCZÓW. 21. października. (Pat.) Onegdał w drodze ze Lwowa do Nowosiółek kilku nieznanych sprawców napadło na powracającego furmanką ze Lwowa, Kwiatkowskiego Tomasza lat 67, rodem z Nowosiółek — żądając wydania pieniędzy. Napastnicy odrazem uderzyli go w głowę i rękę, a następnie zaczęli go okładać.

kami elektrycznymi, spłoszyli konie, które poniosły Kwiatkowskiego, ratując go w ten sposób przed napastnikami. Za uciekającym Kwiatkowskim napastnicy oddali kilka strzałów, które jednak chybiły. Nazwiska sprawców napadu zostały ustalone, pościg w toku.

W CIENIACH TEATRU LWOWSKIEGO.

Po świetnej, niestety, krótkotrwałej erze Schillera — pustka, ciemność, chaos. Nie unosi się nad tem jak nad wodami mroków przed dniem stworzenia Duch Boży, ale duchy zrozpaczonych, bo głodnych, głodnych, bo bezrobotnych aktorów i pracowników teatralnych. Straszliwa (że nie użyję surowszego jeszcze a więcej odpowiedniego wyrażenia) gospodarka byłych dzierżawców doprowadziła teatr lwowski do tego stanu ponurej ruiny, którego świadkami obecnie jesteśmy. Działy się tu rzeczy wprost nieprawdopodobne, o których mówi się po mieście głośno, (będące publiczną tajemnicą), a z których nikt nie wyciąga konsekwencji; rzeczy, podtrzymywane i pokrywane uchwałami większości Rady miejskiej, z tym uporem i zacietrzewieniem pacyfistowskiego małomieszczaństwa broniącej bezpośrednich winowajców. Olbrzymie długi, zaciągnięte przez nich u gminy, nie mającej ani poprzednio ani obecnie żadnych

danych na możliwość odzyskania wyłożonych pieniędzy, zagwoździły byt teatru lwowskiego na szereg miesięcy; gorsza jeszcze pod względem etycznym przewina: pokrzywdzenie wielkich rzesz pracowników teatralnych przez wstrzymanie im wypłaty gaź i zarobków — podczas gdy na wiele, powiedzmy delikatnie, ekstrawagancji mieli zawsze dzierżawcy pieniądze poddostatkiem, stworzyła w mieście naszym nową kastę bezrobotnych, nie-szczęśliwych proletariuszy.

I dzisiaj ta polityka bankructwa, protekcji i lekkomyślności świeci swe smutne triumfy. Biedny teatrzyk p. Siemaszkowej, zdany wyłącznie na własne siły, z godną uznania wytrwałością i odwagą stara się utrzymać na powierzchni; przy ul. Legionów „otwarł swe podwoje“ — jak szumnie zapowiadano w komunikacie — teatr namiaszkowy.

Bo tak, nie inaczej nazwać trzeba ten zespół z Warszawy, który dał się ściągnąć

byłemu dzierżawcy do Lwowa (nie wiem, jakimi złotonośnymi obietnicami skuszony) i stał się przez to jeszcze jedną z wielu jego ofiar. Teraz wobec powszechnej dezorientacji i zniechęcenia publiczności chce grać, by — jak powiada — zarobić tylko na drogę powrotną. Jakżeż skromny i zasługujący na uwzględnienie postulat — a i on, jak się zdaje, jest za trudny do zrealizowania! Bo na premierowym przedstawieniu w sobotę było wszystkich kilkadziesiąt osób na widowni; kasa poniedziałkowa zebrała... 60 złotych! I jak tu grać wesołą komedię przed tragicznie pustą salą? Jak tu nie machnąć na wszystko ręką i nie uciekać choćby na gapę z tego miasta, z tego teatru, który jeszcze przed kilku miesiącami wrzał i brzęczał tłumami, oklaskującymi schillerowskie przedstawienia? Tak, ale kofuństwo w gminie pozbyło się Schillera: wydawał mu się za nadto „światoburczy“ (!). Dlaczego teraz nie zmusi ono publiczności, by chodziła na „Jaskółkę“, na jej przedstawienia „Powrotu posła“ i „Burzy w szklance wody“?

Abstrahując od wszystkiego, kome-

dyka Zalewskiego nie jest ani gorsza ani lepsza od wielu dziesiątek innych. Może zabawić, może nawet zająć. Nie ma wprawdzie rumieńców zbytniego wigoru, djablogi pod względem głębokości i subtelności pozostawiają wiele do życzenia — ale jest dość ciekawie pomyślana i dość zgrabnie przeprowadzona. Jest miła w swej bezpretensjonalnej poprawności, mimo swych niektórych farsowo - niepsychologicznych typków.

A zwłaszcza warto ujrzyć ładną grę znanych nam już trojga artystów pp. Zbikowskiej, Miłskiego i Polańskiego. Naprawdę żal mi było ich pięknego wysiłku artystycznego, wchłoniętego przez próżnię widowni. P. Zbikowska rozsiewała urok naturalnej kokieteryj kobiety, tęskniąc do prawdziwego przeżycia miłosnego, p. Miłski świetny w charakterystyce i grze jako starszy, zręczliwy jegomość, p. Polański przekonujący sztuczną powagą i komediową godnością zarozumiałego literata.

Może przecież ludzie skuszają się i pójdą to wszystko zobaczyć?

Artur Cwikowski

—o—

Kronika.

Lwów, 21 października 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Czwartek o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Piątek o 7.30 „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sroda o 7.30 „Kolyssanka“.
Czwartek o 7.30 „Moralność Pani Dulskiej“.
Piątek o 7.30 „Rozbite marzenia“.

TEATR ROZMAITOSCI zapowiada na piątek premierę ciekawej sztuki Róży Melcerowej p. t.: „Rozbite marzenia“.

„CHATA ZA WSIĄ“ sztuka ludowa, przeobrażona ze znanej powieści J. I. Kraszewskiego przez Gabrięłę Zapolską, otwiera sezon 1931 — 1932 r. „Sceny Gwiazdy“. Piękne to przedstawienie na motywach ludowych osnute, poa melodijnymi piosenkami i barwnymi tańcami nie jest też pozbawione momentów dramatycznych silnie emocjonujących widza. Zgrany zespół i wytrawna reżyseria, dają zapewnienie miłe spędzonego wieczoru. Stroną choreograficzną zajęł się p. Stanisław Faliszewski, część muzyczną opracował prof. K. Abratowski.

„Chata za wsią“ odegrana zostanie w niedzielę 25. października b. r. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Piłotaja, Łyczakowska 11, zaś w dniu przedstawienia przy kasie, ul. Franciszkańska 7, od godz. 5-tej.

TRAGEDIA PORZUCONEJ. Wczoraj popołudniu, miał się odbyć w cerkwi przy ul. Zółkiewskiej ślub Michała Gnata, z panną A. K. W chwili gdy narzeczeni wchodzili do cerkwi zjawili się tam pierwsi narzeczoną Gnata z dzieckiem na ręce, starając się niedopuszczyć do ślubu. Tłum złożony z około 300 osób stanął w obronie poszkodowanej. Ostatecznie policja pisała i konna rozprószyła zebranych, poczem ślub się odbył bez żadnych przeszkód.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ MŁODEJ DZIEWCZYNY. 19-letnia służąca Maria Demkiw, (ul. Kordeckiego 6), uległa śmiertelnemu zatruciu gazem. Rano zastano w kuchni zimne zwłoki. Kurki gazowe były odkręcone. Niewiadomo czy tragicznie zmarła popełniła samobójstwo, czy też padła ofiarą własnej nieostrożności.

POD KOPYTAMI KONI. Cerkawska Julia, zam. ul. Sobieszczyzna 11 przechodząc dnia tego ul. Kurkowa została potrącona przez spłoszone konie własności wieśniaka Karpa Wiktorę zam. w Bilce Król. Nr. 136 pow. lwowski. wskutek czego doznała ogólnego potłuczenia ciała. Zażewwane Pogotowie rat. po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiło ją w opiece domowej.

NAJECHANIA PRZEZ AUTA. Kazimierska M. służąca zam. ul. J. Strzemię, 6, przechodząc przez jezdnię z pl. św. Zofii na ul. Stryjską, została potrącona przez Schwarcza Joachima zam. na Zniesieniu ul. Zółkiewska 34. K. upadając na bruk, doznała potłuczenia na całym ciele. Zażewwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiło ją w opiece domowej.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Laks Markus właśc. restauracji w ul. Zielonej doniósł pol., że niewyśledzeni sprawcy dostali się do jego restauracji skradli 15 flaszek wina i 15 flaszek likieru, oraz wyroby tytoniowe, łącznej wart. 320 zł.

Frejd Gieła, zam. ul. Zamarstynowska 1, 6 doniósł pol., że nieznanymi sprawcami skradł jej 2 piaszcze, wart. 500 zł.

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Domański Marian, wydana przez P. K. U. Złoczów. II—5 3x

Komunikaty.

ZEBRANIE PEŁNEGO OKR. PPS. odbędzie się we środę 21. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu partyjnym ul. Rutowskiego 23. III. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Zielona — Łyczaków. W. czwartek dnia 22. października b. r. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w sali Zw. Zaw. Kafiary, ul. Zielona 7, poufne zebranie członków, komitetu i sympatyków, na którym dr. A. Kogutowa wygłosi odczyt p. t.: „Poradnie przedślubne“.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Mokrzycki, przew.

—OO—

DZIS DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.85.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Tragedia na Mont-Bilano“.
CASINO: Bustera Keaton na froncie.
COLOSSEUM: Nieczynny.
CHIMERA: Pat i Patachon jako „Strzelcy“.
GRAZYNA: „Na Sybir“ ze Smosarską, Brodziszem i Samborskim.
KOPERNIK: „Noce marokańskie“ (Krew na pustyni).
LEW: „Błękity Express“.
LUNA: „Najsprytniejszy złodziej świata“ o raz „Aby żyć“ z Charlie Chaplinem.
MARYSIENKA: „Noce marokańskie“ (Krew na pustyni).
MIRAZ: Ślim w „Szarym Domu“ oraz „Konec pani Chanetu“.
OAZA: „Lokomotyw a 2329“ z Lon Chaneyem w gł. roli.
PALACE: „Spotowaczka z zautka“.
PAN: „Serce na ulicy“.
PASAZ: „Djabel z Aryzonu“.
RAJ: „Dziś i jutro z Pawlaka“.
PROMIEN: „Magdalena“.
SŁOŃCE: „Antygona“ z Janningsem i dwu aktową komedią.
STYLOWY: „Kobieta i żywioł“ oraz dod. dzieł.
UCIECHA: „Trujący kwiat“ oraz „Z dymem pożarów“.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Bandycki napad na tramwajarza

Czy wie o tem Dyrektor Dziewoński.

Dnia 18. października 1931 r. w godzinie południowej, byłem przypadkowo świadkiem haraburdnego występu „dzielnego instruktora Strzelców“. W powrocie z Dworca głównego wsiadłem do wozu Nr. 1, i utkwiłem wzrok w kilku pracowników MKE, rozmawiających przed budką służbową, w której mieścił się telefon. W tym samym momencie zobaczyłem jednego z pracowników całego zakrawionego do tego stopnia, że twarz całą przedstawiała jedną czerwoną masę. Zastekawiony i wzburzony tym widokiem, zapytałem konduktora, kiedy przyszedł do wozu, co się stało temu pracownikowi, gdyż sądziłem, że może był wypadek zderzenia wozów, lub coś podobnego. Konduktor, widząc moją ciekawość wtajemniczył mnie w całą sprawę od początku. A treść jej jest następująca:

Kiedy komisarz miasta przydzielił do M. Z. E. kapitana Uziembę wówczas zaczęto tworzyć w M. Z. E. „Strzelca“ a pan kapitan nazaczył na instruktora motorowego p. Kaszuba. Aotzego którego też przedstawił p. dyr. Dziewońskiemu do awansu o dwie grupy wyżej od innych kolegów. Dyrektor zatwierdził awans Kaszuby przyznając mu III. grupę w 7-mym r. służby, pomimo tego, że innym odmawia tego awansu nawet po 20-letniej pracy.

Pomimo poparcia komisarza, kapitan Uziembę skompromitowany opuścił Zakłady M. Z. E. tak samo jak zniknęli protegowani pp. Ku-

lesza, Bechowski i inni. Pozostali jednak popierani przez inspektora Forowicza, Kaszuba, Holtzman, Burzyński, Gemza. Osobnicy ci widząc czując bezkarność, gdyż mają też poparcie w przemyśle, bo byli hienami wyborczymi „jedynki“ robią wszystko, co im się żywnie podobaj. I oto w dniu wyżej wspomnianym kiedy motorowy z wozu nr. 5 powędził na końcowej stacji przed dworcem do innych kolegów wskazując na Kaszuba: „Idzie komendant Strzelca“ — w tej chwili ten ostatni rzucił się na owego motorowego jak zawadzonego komendant bandytów, masakrując człowieka poważnego oca 7 dzieci w oczach całego otoczenia.

Postępowanie takie nie może mieć miejsca w służbie publicznej i w razie osobistych ans czy załóż, winna spory rozstrzygać Dyrekcja MZE, jako zwierzchnia władza, — a nigdy! samosąd strzelecki.

Apeluję zatem do dyrektora Dziewońskiego ażeby polecił tę sprawę zbadać, przyczem równocześnie podnoszę publiczną prośbę do senatora Tuliego, ażeby poruszył tę sprawę na Radzie Miejskiej, albowiem sądzę, że w tym wypadku chodzi o uszkodzenie człowieka, który wiecie! znaczy aniżeli martwa skóra na bełnie. Sądzę że Prezydium miasta zainteresuje się tą sprawą — i poleci Dyrekcji MZE, skrócić wybrki bandytów.

Pasazer.

Szajka bandytów przed sądem.

Aresztowanie świadków na sali rozpraw.

W małej, dusznej, brudnej sali sądowej, odbywa się sąd nad brudną, zagnatwaną sprawą rabunkowego mordu, popełnionego na staruszcze Lipskierowej oraz napadu rabunkowego na kasjerę kantoru wymiany Ofnera. Według aktu oskarżenia, Lipskierowa miała zamordować Opatowski i Jedwab, którzy jednak winy się wypierają. Opatowski twierdzi, że nie było go w tym czasie we Lwowie. Jedwab przyznaje się jedynie do udziału w napadzie na Ofnera. Inni oskarżeni „sypia“ Opatowskiego a sami umywają od wszystkiego ręce.

Zeznania świadków którzy w śledztwie obciążali Opatowskiego teraz idą w kierunku oczyszczania go co w konsekwencji spowodowało ich aresztowanie na sali rozpraw.

I tak pomocnik fryzjerski Adolf Salzman i właściciel fryzjersi przy ul. Słonecznej Vogel, przedtem widzieli w fryzjersi osk. Kupermana. Jedwabia i Opatowskiego teraz nie mogli sobie jakoś „przypomnieć“ czy był tam i Opatowski. Okoliczność ta jest ważna, gdyż zaraz po napadzie na Ofnera, zjawili się u fryzjera Vogla rabusie, chcąc ukryć u niego żrąbowaną walizkę na co Vogel zgodzić się nie chciał.

Za ten brak „pamięci“ zostali obaj t. j. Salzman i Vogel na wniosek prokuratora przytrzymani. Obaj będą odpowiadali za zbrodnię oszustwa.

Świadek Jakubowicz, Frejlich i Kosower sprowadzeni aż z Łodzi, zeznawali na okoliczność, że w dzień zamordowania Lipskierowej Opatowski był w Łodzi i brał udział w odsłonięciu pomnika syna Jakubowicza, bandyty, zamordowanego przez innego bandytę Mordka Gnata. Według relacji policji była to uroczystość szumowna i łódzka.

Świadek przodownik policji Hirny, zeznaje że po napadach policja dowiedziała się, że między Łodzią a Lwowem kursuje korespondencja listowa i telegraficzna między oskarżonymi, pochodzącymi z Łodzi, a podsądnym Friedlaenderem. F. został aresztowany i wydal

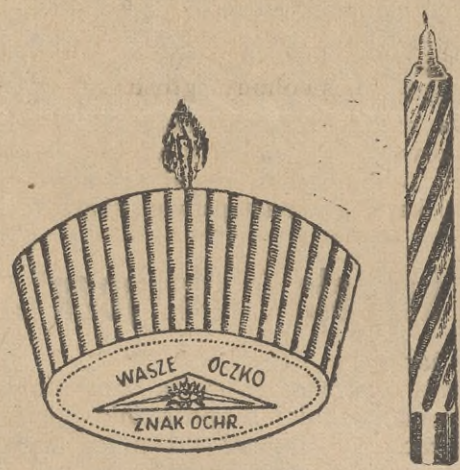
Program radiowy

CZWARTEK, 22. października.
11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat.
11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. „Moje doświadczenia w uprawie i zakładaniu pastwisk“ wygi. dr. Al. Dworski. — (Tr. na wszystkie stacje).
12.35. Omówienie koncertu szkolnego.
12.50. Koncert szkolny z Filharmonii Warsz.
Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozmińskiego, Maria Mokrzycka (sopran) i Al. Kagan (fort.)
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Lwowski komunikat LOPP.
15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.50. Program dla dzieci starszych, a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Babie lato“ Fejleton pt.: „Wśród innych“.
16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55. Przegląd gospodarczy w opr. p. M. Stawinskiego.
17.10. „Józef Sukowski“ wygi. K. Koźmiński.
17.35. Koncert kameralny. Roman Micewski (fortepian). Maria Popowiczówna (sopr.) i T. Seredyński (akomp.).
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
19.15. „Radiofonja szkolna“ wygi. p. M. Marlińska. Odczyt ten poprzedzi przemówienie prof. Z. Czernego.
19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Fejleton pt.: „Dusza Wołyńska“ wygi. p. R. Zrebrowicz.
20.15. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Nawrota i B. Buchalski (harmonia).
21.50. Słuchowisko p. t.: „Złota Ziemia“ Szanawskiego.
22.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
22.40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radi.
22.45. Komunikaty z Warszawy.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa na wszystkie stacje.

wszystkich uczestników zbrodni. Przewieziony do Łodzi, na policji tamtejszej w albumie przestępców rozpoznal Kupermana i Jedwabia, których jeszcze tej samej nocy aresztowano i ostawiono do dyspozycji policji we Lwowie. Opatowski w towarzystwie oskarżonego Szulmana, zauważył kręcących się koło dworca w Łodzi.

Kuperman słuchany na policji wyspał wszystkich a później powiesił się w celi. Prócz Kupermana powiesił się w celi Josef Fisch, w ten sposób z aresztowanej przed rokiem szajki u- było dwóch.

OGŁOSZENIA



SWIATEŁKA GROBOWE

świeczki choinkowe, oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne, stołowe i parafinowe najlepszej jakości po cenach ściśle fabrycznych poleca

Składnica fabr. mydła i świec

„WASZE OCZKO“

Lwów, Halicka 1 -- Rynek 22

telef. 94-95

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali

poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Bołmów 1. 518 Telefon 10-11

PIECIE I KUCHNIE KAFLOWE

nowe dostarcza, a stare przerabia z kafli białej i kolorowej w różnych stylach, jak: huculski, zakopiański, secesyjny i t. d. szybko i po niskich cenach we Lwowie i na prowincji

Michał Halibej

Biuro zamówień: Lwów, ul. Piotra Skargi 5. Tel. 61-65
Magazyny w domu własnym, przy ul. Rycerskiej 1. 18. 313

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczułka 5 kg. 10 zł. brzydka czysta owocowa, beczułka 5 kg. 10 zł. miód pszczołowy górski, puszcza 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,

KOSÓW, k. Kołomyj.

O krwawy napad pod Bóbrką.

W drugim dniu rozprawy przeciw 14 Ukraińcom, oskarżonym o napad na ambulanś pocztowy pod Bóbrką, bezpośrednia i pośrednia pomoc, oraz o przynależność do UOW., odczytywano w dalszym ciągu akt oskarżenia po ukraińsku, poczem sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

Bohdan Krawciw, stud. uniw. i współpracownik „Ukr. Hołosu“, zeznaje, że z całą sprawą nie ma nic wspólnego, ani do UOW. ani do UON. nie należał, zajmował się sprawami oświatowymi, pracował w różnych pismach ukraińskich, specjalnie interesując się losem Ukraińców zakordonowych.

Obr. dr. Hankiewicz: A może pan coś powie o tym Komitecie Zakordonnym, jakiego szczegóły, bo ja tu słyszę za sobą głos: „Lże jak najęty“. (Za obrońcą Hankiewiczem siedzi biegły r. lwachów, który zdradza pewną konsternację).

Osk.: O tem może powiedzieć zbieg z wysp Solowieickich Jurczenko.

Osk. Józef Bocyszyn, student praw, oskarżony o szpiegostwo i zdradę stanu, do winy się nie przyznaje. Plany wojskowe, znalezione w jego indeksie ktoś mu, jak twierdzi, podrzucił. Przypuszczalnie, zdaniem jego, stało się to podczas rewizji, względnie jeszcze później na policji, aresztowano go bowiem w 8 miesięcy po rewizji.

Dalsi oskarżeni: Zygmunt Procyszyn, brat Józefa i Prokop Matijciw, do żadnej winy się nie poczuwają.

Trup z oderniętym gardłem.

BARANOWICZE, 21. października. (Pat.) — Rybacy w miasteczku Bytenia, pow. Słonimskiego podczas połowu ryb w rzecze Szezarze wyłowili zwłoki kobiety z poderżniętym gardłem. Jak się okazało, są to zwłoki Anny Kurłeni, mieszkanki wsi Domanowce, pow. baranowickiego która w ostatnich dniach wykazywała objawy choroby umysłowej.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni.

559

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlicze buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESZA LWÓW, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 133

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór żelazek metalowych i dziecinnych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca STEIL i Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-15. 644

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8-31.